

Architekci z krakowskiego Biura Architektonicznego Barycz i Saramowicz zaskoczyli po raz kolejny. Po niesamowitym domu z gontu czy zjawiskowej leśnej willi z elewacją z gabionów przyszła pora na betonową twierdzę, w której niczym w lustrze odbija się piękno przyrody.

TEKST: ANNA LEWCZUK

PROJEKT: DR ARCH. RAFAŁ BARYCZ, DR ARCH. PAWEŁ SARAMOWICZ/BIURO ARCHITEKTONICZNE BARYCZ I SARAMOWICZ/WWW.BARYCZ-SARAMOWICZ.PL

ZDJĘCIA: BARTOSZ MAKOWSKI/WWW.MAKOWSKI.CO

SEKRET betonowej TWIERDZY



LEŻĄCY

u wrót stolicy i otulony sosnowym borem Izabelin to jedna z najbardziej pożądanych lokalizacji. Fakt ten zupełnie nie dziwi architektów Rafała Baryczę i Pawła Saramowicza, właścicieli prestiżowego krakowskiego biura projektowego. Nie pierwszy raz bowiem spełniali marzenia klientów o wygodnych domach położonych w enklawie Kampinoskiego Parku Narodowego. Doskonale zatem rozumieli powody, dla których to miejsce przyciąga inwestorów.

– Zrozumieliśmy to, kiedy po raz pierwszy stanęliśmy przed majestatem kampinoskiej przyrody. To miejsce nas zauroczyło. Poczuliśmy niesamowity zapach i klimat, jaki tworzył tułszy starodrzew sosnowy. Kiedy zgłosiło się do nas małżeństwo z zamówieniem obszernej rezydencji w Izabelinie, wiedzieliśmy, że naszym celem będzie stworzenie architektonicznego lustra, w którym odbijać się będzie miejscowy genius loci – wspomina dr arch. Rafał Barycz.

W DIALOGU Z NATURĄ

Inwestorzy marzyli o wygodnym i nowoczesnym domu dla swojej licznej rodziny. Gospodarze mieli w nim zamieszkać z trójką dzieci. Ponieważ prowadzą też bogate życie towarzyskie, utrzymują kontakty z bliskimi, potrzebowali

li dodatkowych pomieszczeń dla gości. Szybko stało się jasne, że dom powstanie na prostym planie kwadratu, który nasuwa skojarzenia z ryunkiem murów obronnych.

– Archetypiczny mur powinien powstać z kamienia. My postanowiliśmy jednak posłużyć się jego współczesnym odpowiednikiem w postaci surowego betonu. Materiał ten jest równie silny w wyrazie, poza tym idealnie wpisuje się w język nowoczesnej architektury, która przestała skupiać się wyłącznie na formie, a coraz częściej poszukuje innowacyjnych rozwiązań materiałowych – zauważa architekt Paweł Saramowicz.

Główną inspiracją i wzorcem w procesie projektowym była natura. Poniekąd stała się też ona kreatywnym twórczym, pozwalającym na podkreślenie tożsamości miejsca, w którym miał stanąć budynek. Aby jak najsilniej związać go z przyrodą i wtopić w otaczający krajobraz, architekci opracowali niebanalną zewnętrzną powłokę rezydencji, wykonaną z betonu licowego o organicznym odcisku deskowania, podbarwionego w masie na kolor sosnowej kory.

BETON WRACA DO POLSKI

Barycz i Saramowicz podjęli tym samym próbę przywrócenia betonu licowego polskiej archi-

tekturze, czego dowodem jest nie tylko prezentowany dom, ale też ich wcześniejsza, wybitna realizacja willi z gontu i betonu w Krakowie-Libertowie. Oba budynki skutecznie obalają stereotypy, jakie nagromadziły się wokół betonu w schyłkowym okresie PRL-u i latach 90. XX wieku, po wielu nieudanych próbach użycia tego surowca w architekturze.

– Profesjonalne wykonanie betonu architektonicznego to niezwykle trudne technologiczne zadanie. Wymaga dużej wiedzy technicznej, staranności oraz rygoru wykonawczego. Kluczem do naszego sukcesu była przede wszystkim właściwa receptura mieszanki betonowej, dokładnie sortowane kruszywo o odpowiedniej frakcji i zastosowane preparaty ulepszające. Dodatkowo beton podbarwiliśmy w masie naturalną zmieloną ochrą, dostarczoną przez firmę Kremer. Jego barwa w połączeniu z odciskiem desek szalunkowych upodobniła powierzchnię betonu do faktury kory sosen obficie porastających działkę – wyjaśnia dr arch. Rafał Barycz.

– Nie bez znaczenia jest fakt, że znaleziono też doskonałego wykonawcę. To doświadczeni specjaliści z wieloletnią praktyką w Niemczech. Beton licowy nie ma przed nimi żadnych tajemnic – dodaje dr arch. Paweł Saramowicz.





W ZIELONYM KAMUFLAŻU

Przyroda przenika do budynku za sprawą na wpół atrialnego układu przestrzeni. Mur wydziela strefę, w której rozplanowano wnętrza willi. Ale obejmuje też atrium, czyli wewnętrzny ogród z elegancką niecką basenową. Do tego miejsca można się dostać bezpośrednio z każdej strefy funkcjonalnej domu. Należy podkreślić, że wnętrza budynku nie ograniczają przegrody budowlane, a dzięki obszernym przeszkleniom natura jest stałym bywalcem domu.

– Wyższa kondygnacja została obłożona eleganckimi panelami z wysoko przetworzonego drewna. Tak dobraną kompozycją materiałową chcieliśmy podkreślić leśny charakter posesji – wyjaśnia Rafał Barycz. Dodatkowo, górna część muru zyskała funkcję donicy, z której za jakiś czas wybuchnie strumień zieleni. Kiedy budynek będzie już porośnięty bujną roślinnością, w zielonym kamuflażu stanie się częścią otaczającej go przyrody.

LEŚNY BUNKIER

Od frontu willa przypomina finezyjny leśny bunkier, z wąskimi szczelinowymi oknami, wejściem i wjazdem do garaży. Prosta, zdecydowana w formie bryła została całkowicie podporządkowana swojej funkcji. Nie razi zbędnymi detalami, nie jest efektem żadnej gry estetycznej. Jednocześnie intryguje potężną siłą wyrazu, jakby skrywała jakiś sekret. Do tej tajemnicy mają dostęp tylko nieliczni, gdyż budynek wydaje się wyjątkowo introwertyczny. Dopiero od strony patio betonowy mur otwiera się na leśny ogród, śmiało spoglądając na otoczenie dużej ilości obszernych

przeszkleń. To tu tętni prawdziwe życie, a przestronne atrium skupia wokół siebie całą domową przestrzeń.

MAKSIMUM FUNKCJI

Podczas pracy nad planem funkcjonalnym architekci nie dyskutowali o osobnych pomieszczeniach, ale raczej o niezależnych sekcjach, dedykowanych poszczególnym funkcjom życia domowego. W domu zorganizowano zatem sektory: pobytu dziennego (kuchnia z kącikiem śniadaniowym, jadalnia, pokój dzienny o wysokości dwóch kondygnacji, aneks kominkowy oraz pokój multimedialny z kinem domowym), strefa bawialni i pokoju gościnnego, mieszkanie opiekunki z własną łazienką i garderobą oraz bogaty obszar zaplecza technicznego i gospodarczego. We wschodnim skrzydle rezydencji zaplanowano prywatną strefę dla rodziców (sypialnia z kominkiem, przechodnia garderoba oraz salon kąpielowy) i osobną przestrzeń dla dzieci (dwie sypialnie ze wspólną łazienką i garderobą oraz dodatkowy pokój z łazienką). Na piętrze znajdują się pomieszczenia do pracy twórczej w postaci gabinetu i biblioteki. Zorganizowano tu również strefę rekreacji z przebieralnią, salą fitness, sauną i miejscem do gry w tenis stołowy. Część stropodachu nad parterem posłużyła architektom do zorganizowania rekreacyjnego tarasu. Stąd, niezależnymi schodami, mieszkańcy schodzą do atrium będącego przedłużeniem salonu i pełniącego zarazem funkcję letniej jadalni.

– Mogłoby się wydawać, że tak bogaty program użytkowy będzie wymagał rozległej, wieloskrzydłowej bryły, a stało się dokładnie odwrotnie,



gdyż udało się go zamknąć w niemal kwadratowym obrysie, o długości boków rzędu 27 m i wydrążoną przestrzenią patio, co jest istotą innowacyjności tego budynku – podkreśla Rafał Barycz.

WNĘTRZE PEŁNE HARMONII

We wnętrzach rezydencji prym wiodą materiały pozostające w harmonii z jej zewnętrzną ekspresją. Zastosowano tu zatem beton architektoniczny oraz okładzinę drewnianą o ciemnej barwie, która nadaje wnętrzom wytworny i elegancki charakter. Drewno jest też artystycznym nawiązaniem do otaczającego dom krajobrazu, wprowadza do pomieszczeń naturalny akcent. Dla zachowania estetycznej spójności i konsekwencji architekci postawili na jednolite wybarwienie wszelkich elementów drewnianych, od posadzek i mebli do ram stolarki okiennej.

LE CORBUSIER BYŁBY ZACHWYCONY

Betonowa rezydencja w Izabelinie jest prawdopodobnie przykładem największego użycia tego surowca we współczesnym polskim budownictwie mieszkaniowym. Jak przyznają Barycz i Saramowicz, miała być ona swoistym hołdem, jaki architekci pragnęli złożyć odkrywcy waleń bétón brut dla współczesnej architektury. Z pewnością Le Corbusier byłby zachwycony, mogąc podziwiać tak ambitną kontynuację swojej prekursorskiej myśli architektonicznej. ■



DR RAFAŁ BARYCZ I DR PAWEŁ SARAMOWICZ
BIURO ARCHITEKTONICZNE BARYCZ I SARAMOWICZ

Dr Rafał Barycz i dr Paweł Saramowicz są jednymi z najwybitniejszych polskich architektów. Wychowankowie grażkiej i weneckiej szkoły architektonicznej, w 1991 roku założyli w Krakowie Biuro Architektoniczne Barycz i Saramowicz. Są autorami kilkudziesięciu innowacyjnych budynków z segmentu architektury użyteczności publicznej, mieszkaniowej wielorodzinnej, willowej i rezydencjalnej, edukacji, sportu i rekreacji, przemysłu i handlu, jak również wnętrz. Zostali uhonorowani licznymi nagrodami architektonicznymi. Twórczości Barycza i Saramowicza poświęconych jest kilkaset publikacji w literaturze fachowej. W 2002 roku Barycz i Saramowicz byli współtwórcami Wydziału Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii Andrzeja Frycza Modrzewskiego, gdzie prowadzą mistrzowską klasę projektową. Cenieni wychowawcy młodzieży, są promotorami wielu prac dyplomowych. Rafał Barycz jest m.in. członkiem Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Archektonicznej Miasta Krakowa oraz Kapituły Konkursu dla Młodych Architektów. Ogłosili kilkadziesiąt publikacji w kraju i za granicą, poświęconych zagadnieniom nowoczesnego projektowania architektonicznego.

